

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 C.R.

Nr. 93 (997)

ŚRODA, DNIA 21 LISTOPADA 1934 ROKU.

ROK XIV

Legia-Warszawianka 4:0, Garbarnia-Podgórze 3:1

Rozmowa z „rekrutem” Rochardem w Paryżu. Bokserzy Węgier przegrywają w Bnie 7:9

Mimo porażki cudowne ocalenie

WARSZAWA, 18.11. — Legia — Warszawianka 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Wypijewski — 2, Nawrot i Drabiński. Sędzia p. Schneider z Krakowa.

Tyle już plotek kursowało o kulcach każdego meczu, mającego wpływ na spadek z Ligi, że atmosfera na widowni była tym razem wyjątkowo neutralna.

Po kilku minutach stało się jednak jasnym, że Legia gra serio — tak jakby wynik zaważył na własnym o jej losach.

Z przyjemnością też stwierdzić trzeba, że owa staranność wojskowych nie była jałowa. Widzieliśmy szereg doskonałych pociągów ataku, przypominających akcje Ruchu z przed 2 tygodni. Kończyły je piękne strzały, z których wszak padły 4 bramki, a wiec innych piłek przeszło tuż obok słupków lub złapał je Domański.

W napadzie wybił się na plan pierwszy Łysakowski — technicznie doskonały, strzelowo dobry, nieco tylko

Również i w obronie grała Legia bez zarzutu. Naturalnie blizszała tu spójnością i rutyną zagrania — Martyna — „człowiek wielkiego formatu”, jak się to mówi gwara piłkarska. Mówcywa praca odznaczył się przez tego Przędzieckiego II w pomocy. Keller w bramce — dobry, choć ciągle jeszcze ryzykowny przy wybiegach.

W sumie, wojskowi byli drużyną o klasę lepszą i zwycięstwo ich nie mogło być kwestionowane ani przez jedną chwilę. Co ważniejsze, zademonstrowali oni grę zespołową, stojącą



ANGLIA — WŁOCHY 3:2
Obrona angielski powstrzymała wycieczkę włoskiego napadu.



MISIUREWICZ NIE PRZEKRACZA WAGI, o czym przekonał się odrazu trener Stamm, na obozie.



PIERWSZA BRAMKA ANGLIKÓW podczas meczu z Włochami 2:8. Bramkarz Ceresolli leży bezsilny, a piłka trzepocze się w rogu siatki.

na dobrym, zupełnie poziomym między narodowym.

Nic dziwnego, że na tle takiej Legii musiały wypaść Warszawianka wyjątkowo załosnie. Rozumiemy doskonale napięcie nerwów drużyny walczącej o egzystencję, ale obiektywność opinii może być tylko jedna i ta każe nam stwierdzić, iż Warszawianka zagrała najgorszy chyba mecz w sezonie.

Atak, gdzie najzupełniej niepotrzebnie zjawiał się, jako kierownik Polski (emigrant z Francji), miał jedynie w Ketzu wartościowego gracza. O akcji zbiorowej — nie było mowy. Reaktywowany Korngold był gorszy od Mazgaja, czy Pyszkowskiego. Pomoc chciała naprzód agresywnością przełamać wyższość techniczną ataku Legii. Obrona, choć pozbawiona Zwierza, robiła jeszcze najlepsze wrażenie. Domański zawił drugą bramkę; poatem grał dobrze.

Skozi już los uratował Warszawiankę, mimo to, od spadku, trzeba do brzo pomyśleć o przyszłym sezonie, by stworzyć drużynę jednolitą i naprawdę wartościową w sensie czysto sportowym.

Bramki strzelone zostały w okolicznościach następujących:

Min. 15-ta. Wypijewski ciągnie od środka, absorbuje w rogu obronę i podaje dołem Łysakowskiemu. Ten stopuje, w odległości 20 mtr. i posyła piłkę w prawy słupek, skąd odbita wpada ona na nogę pedzemu ze skrzydła Drabińskiego. Następuje piorunujący płaski strzał i Domański, który skoczył przedtem do pierwszego — musi ekipituluwać.

Min. 17-ta. Drabiński klasycznie wystawia Przędzieckiego na skrzydle, ten podciąga i centruje prosto na głowę Nawrotowi, który z 10 mtr. strzela pod poprzeczkę. Domański źle obliczył skutki centry i miał piłkę w ręku, ale już w siatce!

50 min. Martyna bije wolny z połowy boiska, kierując piłkę górą, nieco na lewą stronę. Nieobstawiona Łysakowski, z paru metrów, umieszcza ją bokiem głowy w rogu bramki.

75 min. Nawrot podaje na lewo Wypijewskiemu, który stoi bodaj na spalonym, przed Krysińskim i Materskim. Skrzydłowy Legii biegnie ku bramce, a naprzeciw niemu Domański. Skoński strzał grzeźnie mimo tej kontrakcji w rogu bramki.

Dla ścisłości zanotować trzeba, że Warszawianka miała po przerwie kilkanaście minut przewagi, która rozbiła się wkrótce o mur obrony wojskowych.

Zakończył mecz wspaniały strzał Nawrotu na lewy słupek. Sędzia p. Schneider był może zbyt drobniagowy, ale poatem — dobry.

Legia: Keller; Martyna, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przędziecki II; Drabiński, Przędziecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski.

Warszawianka: Domański; Rusin, Krupniński; Materski, Sroczyński; Makowski, Pyszkowski, Ketz, Polski, Pro sator, Korngold.

Przykry finał na terenie Łodzi

ŁÓDŹ, 18.11. — Tel. wł. LKS — Pogoń 2:1 (1:0). Bramki zdobyli Król i Nachaczewski. Sędzia — p. Brzeziński z Poznania. Widzów 500 osób.

Ostatni akord ligi wypadł pod każdym względem kompromitujący. Wynik był dla walczących rzecz obojętną, należało się więc spodziewać nieco wyższego poziomu zawodów. Tym czasem wypadek na boisku zasługują tylko na przykre słowa.

Niewątpliwie duży procent winy ponosi tu niefortunny sędzia zawodów,



DRUŻYNA MISTRZÓW BUDAPESZTU I KOMB. ZESPÓŁ MAKABI — POLONIA przed meczem w cyrku warszawskim, który dał wynik nierozstrzygnięty 8:8.

p. Brzeziński z Poznania, sprawujący swój urząd zamiast zapowiadzanego p. Schneidera.

Gracze szybko zorientowali się w jego marnych kwalifikacjach, to też rozbrzykali się na dobre. Rezultaty nie kazaly długo na siebie czekać. Pogoni można zarzucić, że zachowywała się w stosunku do osoby sędziego co najmniej nietaktownie, chociaż przyznajemy, że była ona częściej, niż gospodarze krzywdzona. Dalej mamy jej za złe, że zainicjowała grę brutalną.

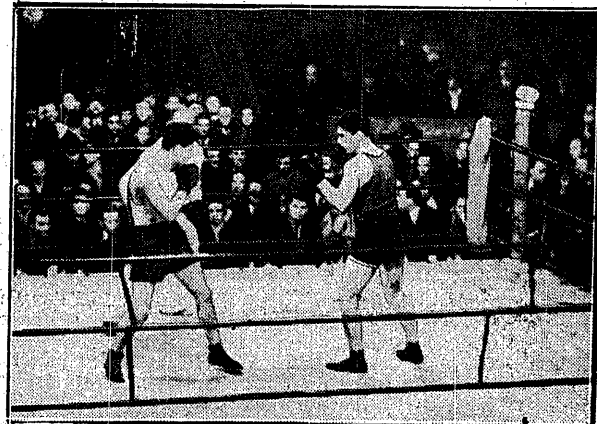
Pogoń była drużyną technicznie i taktycznie bezsprzecznie lepszą i na porażkę bynajmniej nie zasłużyła. Oczywiście gra jej przytępiona ciągłymi awanturami i faulami, nie mogła dać efektu. Swoje jasniejsze punkty miała ona w prawej stronie tyłów i lewej ataku, gdzie Niechciol, jakkolwiek naj-

niegrzeczniejszy zawodnik na boisku, stwarzał swoim kolegom dogodną pozycję.

LKS w przedstawionym składzie grał bardzo słabo, niemniej — szczęśliwie. Przebyłszy ładnych pociągów miał jedynie Herbsteich, nie znajdując jednak zrozumienia u swych partnerów. Wyjątkowo źle grała pomoc, w obronie Fliegel wypadł fatalnie, w dodatku ma na sumieniu bramkę, Piasecki w bramce, mimo obrony w kilku groźnych sytuacjach, wypadł kompromitująco; będzie on, przypuszczalnie, usprawiedliwiał się słiską piłką.

Pogoń: Albański; Berez, Jeżewski; Hanin, Wasiewicz, Jaworski; Matias I, Kraus, Zimmer, Nachaczewski, Niechciol.

LKS: Piasecki; Fliegel, Gałeczki; Pegza I, Pegza II, Jańczyk; Miller, Herbsteich, Tadeusiewicz, Karasiak, Król.



PILNIK (Mak.) — CISAR (B. T. C.) stoczyli walkę, którą sędziowie uznali za nierozstrzygniętą, mimo wyraźnej przewagi warszawianina.



KRYSIŃSKI — ŁYSAKOWSKI — SROCZYŃSKI Moment z meczu Legia — Warszawianka 4:0.

Mecz stał na bardzo niskim poziomie, a gra była mało ciekawa. W 17-ej minucie Karasiak przebił się i pada sfalowany; rzut karny zamienia Król w bramkę. Okazuje do wyrównania przepaszcza kompromitującego rezerwowego Kraus w 30-ej minucie. Nudna kopania trwa do 33-ej minuty, w której raz za razem poprzeczka i słupek wyręczają Piaseckiego z sytuacji bez wyjścia. W ostatniej chwili przed przerwą Albański jest w podobnej sytuacji.

Po zmianie stron w 10-ej min. z dośrodkowania Niechciola zdobywa Nachaczewski — wyrównanie głowką; nie bez winy był tu Fliegel. Pogoń gra znacznie lepiej, przeostro — naprzód. W 20-ej min. za faul Herbsteicha sędzia dyktuje fałszywie wolny z linii pola karnego w stronę Albańskiego. Gorący moment wyjaśnia Berez. W 36 min. Piasecki wypuszcza z ręki słabo strzeloną piłkę i w ostatniej chwili dopada ją. Na 10 minut przed końcem Pegza I zostaje brzdęk sfalowany i wyniesiony z boiska. W chwili potem młodszego brata rewanżuje się graczowi z Pogoni i nie czekając na decyzję sędziego, opuszcza boisko.

Gra jest brutalna. Sędzia nie może opanować sytuacji. W ostatniej chwili przebił Herbsteicha załamuje się na Jeżewskim. Potem wolny z 16 metrów strzela pięknie Król ponad głowami graczy i piłka grzeźnie w siatce. Czasu na wyrównanie już niema.



REKRUT ROCHARD, z którym rozmowę drukujemy na str. 3-ciej.

Dramatyczne rozstanie Podgórze z Ligą

Garbarnia spycha do klasy A swą lokalną rywalkę zwyciężając 3:1



WSPANIAŁY CHWYT PIŁKI PRZEZ CERESOLLEGO podczas meczu Anglia — Włochy.

KRAKÓW 18.11. — Tel. wł. — Garbarnia — Podgórze 3:1 (1:1). Bramki dla Garbarni Walicki 2, Rzesner, dla Podgórze Koczwarę 2. Sędzia p. Kurzwil ze Lwowa dobry.

Wśród dramatycznych okoliczności opuszcza Podgórze szeregi ekstraklasy piłkarskiej. Jeszcze przed rozpoczęciem meczu toczy się gorące dyskusje. Wiedząco mówią, że w Warszawie Legia prowadzi z Warszawianką 2:0. Jest więc nadzieja. Jak to będzie? Czy Garbarnia daży będzie ostro do zwycięstwa? Czy nie da raczej spokojnie wygrać swemu przeciwnikowi? Jakże minimalna jest jej stawka w porównaniu ze stawką Podgórze!

Mijają pierwsze chwile — na boisku jakoś niemrawo. Podgórze nie zdenerwowane nie może udzielić wataki gry i pracuje chłodnie. Garbarnia gra nie lepiej. Kie jej są również blade. Trybuna komentuje każde posunięcie. Każde złe zagranie grająca Garbarnia wywołuje jakiś uśmiech, jakiś komentarz — i tak mijają minuty.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

Atak Podgórze jest nie do poznania. Kasiny wogóle nie widzą. Je sąsiedzi są również nie lepsi. Jeden Gamaj na lewym skrzydle przebiega, walcząc o każdą piłkę. Garbarnia nie idzie też lepiej. Pazurek poszedł z prawego łącznika na lewą stronę, ale i to niewiele pomogło. Walicki jest po prostu nie przypomina swego formy z meczu z Ruchem.

ty punkt. W 13-ej minucie karny. Zrywa się burza oklasków. Zwolennicy Podgórze góra. Biegnie szybko Koczwarę (!); jest 1:0.

Sceptycy znów się uśmiechają. A tymczasem Walicki minął obronę, podjechał na linię i strzelił celnie. W 25-ej minucie jest 1:1.

Garbarnia zmienia się nie do poznania. Ataki jej suną coraz szybciej. W momencie przerwy sytuacja jest już zupełnie jasna. Garbarnia jest panem sytuacji, winna wygrać spotkanie. Pytanie tylko, czy zechce.

Dlaczegożby miała zechcieć? Przecież teraz wiadomo już wszystkim: Legia wygrała z Warszawianką aż 4:0, los Podgórze jest w rękach Garbarni. Siedzi o niedziele mieliby przypisać swych przyjaciół do degradacji?

Zdaje sobie sprawę z decydujących minut sędzia p. Kurzwil. Przed rozpoczęciem drugiej połowy zbiera on graczy na środku boiska; parę słów o konieczności zachowania bezwzględnej dyscypliny, stanowczy gest ręki, ostry gwizd.

Podgórze gra jeszcze bardziej

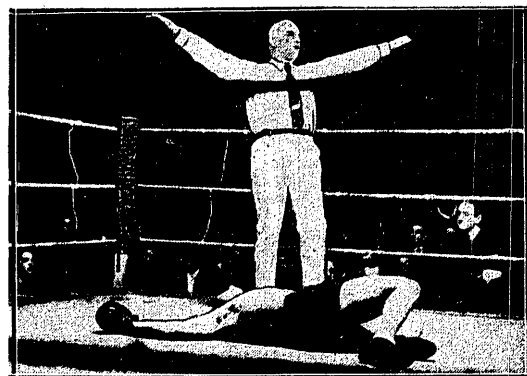
nerwowo. Garbarnia przeważa. Ulatwia jej to zresztą przeciwnik. Atak Podgórze jest mało czynny, istnieją tylko akcje Gamaja lub też rzadkie wypadki poszczególnych graczy. Ale nietylko atak; nawet Kret, ta stała podpora drużyny, nie może się zdobyć na jakąś celową pracę.

Najwięcej znać o sobie daje Główniak, podcinając przeciwników coraz częściej i coraz silniej. Kilka obustronnych strzałów parują bramkarze. 20 minut mijają szybko, a wynik wciąż ten sam 1:1. Napiecie wzrasta.

Nadchodzi moment przełomowy — 25-ta minuta. Walicki mij kilka par nóg i znalazł się przed bramką, strzela lekko, ale pewnie w róg. Garbarnia prowadzi 2:1. Sukces ten wita tylko kilka oklasków. Na trybunach — rozpacz.

Nie ma już zabawy w piłkę nożną, nie ma nawet gry. Na skrawku zielonej murawy toczy się walka na śmierć i życie. Aby utrzymać się w lidze, trzeba strzelić przez 20 minut dwie bramki. Czy będą ku temu okazy?

Owszem, już za chwilę. Za wāt-



MENABONI ZNOKAUTOWANY PRZEZ EDERA w 7-ej rundzie leży na ringu koloniskim.

pliwą zresztą faul na Kasinie sędzia dyktuje w 27 minucie drugą jedenastkę. Koczwarę jest znów przed bramką przeciwnika. Trybuna zamarła w oczekiwaniu na egzekucję. Ostry strzał odbija się od rąk Koszowskiego, trafia w rękę

nadbiegającego napastnika Podgórze. Dramatyczny epilog kończy się rzutem wolnym.

Outsider nie daje jeszcze za wygraną. To jakieś groźne zamieszanie pod bramką Garbarni, to znów piękny przebieg Kasiny aż pod samą linię bramki, wstrząsając każdorazowo widownię, nie zmieniają jednak wyniku.

Na zegarze ucieka czas. Koczwarę wychodzi z bramki, idzie na front. Walicki przedostaje się przez obronę i strzela do pustej bramki. Sędzia gwizduje „of side” w 40 minucie. Są jeszcze jakieś dwa kornery, ale i one nie przynoszą zmiany wyniku.

Ostatnie dwie minuty. Teraz już wszystko stracone. Koczwarę mnie nerwowo czapkę w ręce i chwilnym krokiem opuszcza boisko. Bramka Podgórze jest zupełnie pusta. Biegnie ku niej Rzesner z piłką i strzela. Trzecia i ostatnia bramka Podgórze w kampanii ligowej. Nie było oklasków, przyjęto ją grobową ciszą.

Sędzia gwizduje koniec meczu. Ktoś klasnął w dłoń, ktoś znów zaklął siarczysto. Gracze wzniesli niemrawy okrzyk, który zginął w ponurym szmerze tłumy. Panował niesamowity nastrój. Przykro było patrzeć na tych 11 ludzi, którzy ze zwieszonymi głowami schodzili z boiska. Opuszczali ekstraklasę piłkarską, idąc na wędrowną po niższych rejonach. Szli z myślą, iż tam na górze pozostali niejedni gorsi od nich.

Garbarnia: Koszowski; Joks, Stankosz; Haliszka, Wilczkiewicz, Pazurek II; Rzesner, Woźniak, Walicki, Pazurek I, Skóra. Podgórze: Koczwarę; Główniak, Kasina; Brożek, Kret, Hodur; Kowalkowski, Guzda, Kasina, Hausner, Gamaj.

Ruch, którego mecz z wlaszcza, na Śląsku cieszą się rekordową frekwencją wplacił w r. b. więcej procentów na rzecz Ligi niż wszystkie cztery ligowe kluby krakowskie razem wzięte.

Nagany za niebezpieczną grę otrzymał od W. G. : D. Ligi Józef Kotlarczyk i Kisielński w związku z meczem Wisła — Cracovia 5:0.

Drużynowy mistrz nieścierski Węgier, B.T.K. Budapest, zawiąza 22 listopada do Katowic, na zaproszenie Policji i K. S. Gospodarze przeciwstawia Węgrom kombinowany zespół t. zn. reżyserska reprezentacja Śląska. Naszym zdaniem skład powinien mieć następujące oblicze: Mrozek (IKB), Nowakowski (PKS), Krawczyk II (BKS), Cioli (PKS), Bieniech (Ruch), Gburski (PKS), Wrazidło (PKS), lub Kolonko (Sokół), Ucherek. Gospodarze mają swe atuty w wagach: piórkowej i półśredniej. Najslabiej reprezentowałyby się dwie ostatnie wagi. (hr.).

Po Skodzie, podobno Warszawianka wzięła się do pieśńarzy śląskich. Według niepotwierdzonych narazie relacji chorzowskiego Stadionu, bawił na Śląsku przedstawiciel Warszawianki, chcąc pozyskać mistrza Śląska wagi muszej Góreckiego.

Zawodnik ten zażądał zwolnienia z K. S. Stadionu (którego sekcja bokserska od przeszło jednego roku poprostu opł), jednak jak dotąd bezskutecznie!

DWIE „MUCHY” Waskiewicz (Legia) i Dzwonkowski (Y. M. C. A.).

WŁOSI WCHODZA NA STADJON LONDYNU Pierwszy Orsi, za nim bramkarz Ceresolli, potem Morgi.

Cracovia - Polonia 5:0

KRAKÓW 18.11. — Tel. wł. — Po raz ostatni w tym roku trybuna Cracovii zapelnili się publicznością. 3.000 widzów przybyło na dwumecz, mający decydujące znaczenie dla ostatecznego układu tegorocznej tabeli ligowej.

Cracovia — Polonia 5:0 (5:0). Bramki dla Cracovii Kruczek I, Kossok 4. Sędzia p. Posner z Biełska.

Drużyna Cracovii występuje dziś znów w odmiennej konfiguracji. Ostatnie eksperymenty z jej odmłodzeniem nie dały narazie spodziewanych rezultatów. Nic więc dziwnego, że poszli narazie w „odstawkę” i na boisko wróciła stara gwardia. Obok Chruscińskiego stanął znów Zieliński, a na środku ataku zagrał król minionej epoki, Kossok.

Jeszcze przed kilku tygodniami widzieliśmy go na tem samym boisku. Wówczas schodził z murawy smutny, żegnał go niezliczne okrzyki tłumy. Teraz było inaczej: strzelił cztery bramki, zdobył Cracovii wicemistrzostwo, zeszedł w chwale, jak na dawnych czasach.

Mylne byłoby wyciągać z tego jakieś daleko idące wnioski. Kossok dzisiaj nie przypomina Kossoka z IFC, czy Pogoni; to nie jest dawny postrach bramkarzy i król strzelców. Ale tenże Kossok na środku ataku przewyższa o całe niebo tych wszystkich „Migawów”, czy też innych młodych ludzi, którzy przez szereg tygodni starali się bezskutecznie prowadzić do boju ofensywne białoczerwonych. Kiedy na środku stoi gracz, mający pojęcie już nie o szczytach, ale tylko o podstawach piłkarstwa, jakże inaczej wygląda choćby młodzieńcy „Szeliga”. Przy pomocy dobrego Doica, wracającego do

formy i jego znośnych partnerów w pomocy, atak Cracovii potrafił utrzymać przy sobie piłkę przez pierwszą połowę i strzelił aż 5 bramek. Gorzej było już po pauzie, kiedy Cracovia spoczęła na laurach.

Na tak wysoką przegraną obok lepszej formy Cracovii złożyła się może w większej jeszcze mierze słaba gra Polonii. Drużyna warszawska wypadła dzisiaj nadzwyczaj słabo. Nie było tutaj wprost punktu, który mógłby wytrzymać w 100 proc. krytykę. Jedynie

Co robi mistrz Europy w mundurze francuskiego rekruta

Paryż, w listopadzie

Kwadrans kolejką podziemną, później dwadzieścia minut koleją, znów kwadrans autobusem i jestem w Meudon, przy koszarach 1-go pułku lotniczego.

Chcę wejść do środka, lecz groźna postać wartownika wyrasta nagle przedemną. Tajemnicze organizacje lotniczej są pilnie strzeżone. Wyjaśniam cel mego wizyty-odwiedziny niedawno upieczono mistrza Europy Rocharda, który od paru tygodni zamienił koszulkę na bluzę, a pantofle na ciężkie buty. Ano każdy musi odbyć swą powinność.

Po kilku minutach oczekiwania zjawia się zawieszany Rochard. Ledwo go poznałem, tak się zmienił przez te kilka tygodni koszarowego życia. Widziałem go jako chudego chłopaka, teraz stał przedemną tegi mężczyzna.

— Cóż mogę Panu powiedzieć — odparł zagadnięty — co robię? Zapewniam Pana, że nie nadzwyczajnie. Półwroty, prezentuję broń, potem sprzątam atelier i bioram kartofle.

— A sporty, chyba Pan nie zarzuca biegania?

— Tymczasem nie trenuję, chyba zasłużyłem na odpoczynek (zostało to wypowiedziane głosem nieco pretensjonalnym). Jednak codziennie robię pół godziny gimnastyki.

— A projekty na przyszły sezon?

Jan Gryzewski

REKORD DOSKONAŁOŚCI ZDOBYŁ ARAGO niszczy odciski, stwardnienia skóry

EKSİKANS usuwa pot nóg i rąk po 1 użyciu

LABORATORIUM ST. GÓRSKI

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE



PIECIU CZOŁOWYCH PIŁKARZY LEGJI, których udział w repr. Warszawy nie może ulegać wątpliwości. Od lewej: Martyna, Wyplęwski, Lysakowski, Szaller, Nawroł.



WŁOSI WCHODZA NA STADJON LONDYNU Pierwszy Orsi, za nim bramkarz Ceresolli, potem Morgi.



REPREZENTACYJNA JEDENASTKA AUSTRII, która pokonała Szwajcarę 3:0 i wysunęła się na 2-gie miejsce w pułharze Svehl. Od lewej: Gschweidl, Kaburek, Skoumal, Pawlicek, Wagner, Zischek, Walzhofer, Hassmann, Sesta, Platzer, Smistlik.

W dniu wczorajszym w Warszawie odbył się mecz między drużyną Legii a zespołem Austrii. Wynik meczu 3:0 na korzyść Legii. W składzie Legii znaleźli się: Główniak, Kasina, Brożek, Kret, Hodur, Kowalkowski, Guzda, Kasina, Hausner, Gamaj.

Żadnych eksperymentów przeciwko Polsce!

Osemka reprezentantów Rzeszy obejmuje same wypróbowane nazwiska

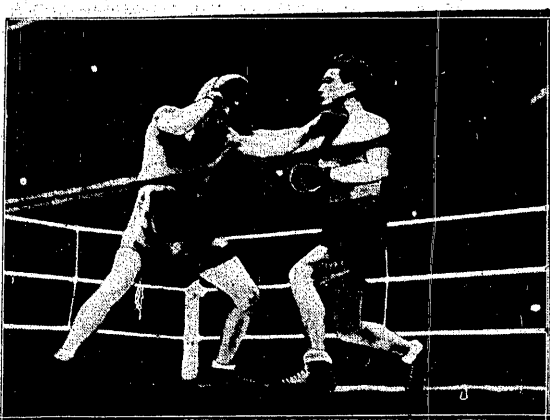
Berlin, w listopadzie. Decyzja Niemieckiego Związku Bokserskiego, co do reprezentacji na Essen pozostaje niezachwiana. Rezygnując z wyciągania konsekwencji z ostatnich waleń formy, zaufano poprosu rutynie wypróbowanych w bojach międzynarodowych zawodników.

Osiem nazwisk reprezentantów do meczu z Polską napawa spokojem wszystkich zwolenników niemieckiego pięściarstwa. Nawet berlińczy nie dysponują żadnymi argumentami, choć chętnie urzeczywistniałyby narodowej więcej, niż jednego ze swych pupiłów.

Rappsilber z Frankfurtu nad Menem do niedawna stał w cieniu Spannagla i Ansböckla. Ale Spannagel stracił formę i zyskał na wadze, Ansböck otrzymał licencję zawodowca. To też Rappsilber został tegorocznym mistrzem Rzeszy i niezastąpionym członkiem reprezentacji. Ciekawe, że Rappsilber ma trzech tyłów samych przeciwników, co Rotliole na rozkładzie: obaj wypunktowali Spannagla i Czechę Fialę, obaj znokautowali Węgry Bondiego. Niemiec zwyciężył po raz pierwszy w walce z Niemcem, a to jest (w przeciwieństwie do Weinholda i Spannagla) dystans i tempo, w jakim przeprowadza walki.

Karjera reprezentanta wagi koguciej Stascha (Kassel) jest podobna. Ma on za sobą 188 walk (z tego 137 zwycięstw, 34 porażki i 17 remisów), ale stał się reprezentacją niebezpośrednio, gdy zeszłoroczny mistrz Beck przeszedł do obozu zawodowców, tegoroczny mistrz Miner nie spełnił nadziei, a Zigiarski zestąpił się. Stasch ma zresztą za sobą znakomite wyniki, jak np. zwycięstwa nad Duńczykami: Petersenem i Hendriksenem, Weinholdem i masą krajowych rywali. W ostatnich mistrzostwach zajął trzecie miejsce, będzie jednak faworytem najbliższych. W obozie w Benneckenstein wykazał podobno Stasch świetną formę i był pod względem wyszkolenia technicznego stawiany za wzór pozostałym zawodnikom.

Ahring (Osnabrück) z kategorii piórkowej wystąpi w reprezentacji państwowej po raz drugi. Pierwszy raz walczył w Dublinie przeciw Irlandii. Ma on na 86 walk 71 zwycięstw, 10 porażek i 5 remisów. Najbardziej ciekawie nas może zwycięstwo nad Białasem z Hanoweru, z którym Kajnara niedawno zremisował. Jest to zresztą całkowi odpowiednik Kajnara: pięściarz nawskroś stylowy, walczący wyłącznie na dystans, który ma długą i po mistrzowsku prowadzoną lewą. Jest to typ boksera, pracującego



MARCEL THIL — TINO ROLANDO
walczy na ringu Paryża. Zwyciężył na punkty Francuz.

w równej mierze mózgiem, co i pięściami.

Schmedesa z wagi lekkiej znamy aż zadozbrze. Ma on przecież tyle wspólnego z brzydkim słowem „Dortmund”. Pochodził on z tego miasta i tam sprowadził na brzeg nokautu Arskiego, rozpoczynając zresztą ten zwycięstwem wielką karierę. Drugim Polakiem bezapelacyjnie wypunktowanym przez Niemca był Chrostek (w Poznaniu). Dwukrotny mistrz Rzeszy ma pozatem na rozkładzie Jacksona (Irlandia), Wechtera (Dania), Kambe (Austria), wszystkich rywali krajowych, a ostatnio pokonał w wielkiej

formie Czechę Chundele. Jego porażki nokautem z Esserem sprzed kilku dni nie bierze się tu poważnie. Ogółem ma Schmedes na 173 spotkania 147 zwycięstw, 19 porażek i 7 remisów.

Najwspanialszą karierę ma jednak za sobą policjant berliński. Campe. Mówią o nim przedewszystkiem tytuły dwukrotnego mistrza Niemiec, mistrza Europy (1932) i wicemistrza olimpijskiego. Na liście pokonanych przez Campego przeciwników widnieją takie nazwiska, jak Jensen (Dania), Ahlberg (Finlandia), Turquet (Francja), Varga (Węgry), Paghau (U.S.A.), wreszcie Polacy Seweryniak i Ra-

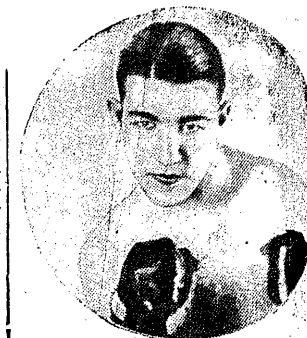


PIERWSZE ŚNIADANKO „OBOZOWICZÓW” BOKSERSKICH W C. I. W. F.
Przy stoliku frontowym widzimy paczkę poznaczyków: Kajnara, Forlańskiego, Sipińskiego i Misiurewicza.

domski. Ma on na 116 walk—106 zwycięstw, reszta porażki. Ani jednego remis — co jest pewnego rodzaju unikatem. Styl walki Campego, jest podobny jak Schmedesa.

W wadze średniej reprezentowane będą Niemcy przez Schmittingera (Würzburg). Jest to następca Bernlöhra, który konkurencji Bluma pozbył

się od razu po mistrzostwach Europy w Budapeszcie. Schmittinger przypomina przytem żywo wielkiego pięściarza ze Sztutgartu, jeśli nawet technika jego nie jest zupełnie dojrzała, jak u Bernlöhra; punktuje on w elegancji i czysty sposób z dystansu. Największe sukcesy Bawarczyka, to zwycięstwa nad Blumem, Pietschem, Horne-



BOB OLIVE
zwyciężył mistrza świata w półciężkiej Rosenbloom, po rundach na punkty.

mannem, Włochem Neri i ostatnio nad dwukrotnym mistrzem Europy Szegertim. Walczył on dotąd 88 razy, wygrywając 67 spotkań, przegrywając 13, a remisując 8.

Następca Pürschia w w. półciężkiej jest Figge (Bleierfeld). Jest on najlepszym w tej chwili pięściarzem w kategorii, ale bynajmniej nie najsilniejszą pozycją w reprezentacji Rzeszy. Mimo to legitymuje się Figge pokazem listy sukcesów (na 132 spotkania: 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki).

W półciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki. W w. ciężkiej Figge ma na koncie 104 zwycięstwa, 4 remisy, 24 porażki.

Rekordziści przy kierownicy

Dzięki wydatnemu poparciu finansowemu rządu Rzeszy, niemieckie fabryki samochodowe, które od dłuższego czasu wycofały się całkowicie z czynnego życia sportowego, mogły w tym roku powrócić w szranki międzynarodowych wyścigów automobilowych.

Koncern Auto-Union, oraz słynna ze swych dawnych zwycięstw firma Mercedes, zbudowały na sezon tegoroczny specjalne wozy wyścigowe, które, już na wstępnych próbach, wykazały ogromne zalety, szczególnie jeśli idzie o szybkość maksymalną.

W pierwszych wyścigach tegorocznego sezonu wysokie kwalifikacje nowych wozów niemieckich nie znalazły jeszcze pełnego odzwierciedlenia, ze względu na pewne drobne niedociągnięcia konstrukcyjne. W ogniu zaciętych walk z najdoskonalszymi wozami innych fabryk, wszystkie te uchybienia wyszły jednak na wierzch i zostały stopniowo usunięte, tak dalece, że niewiele więcej od połowy tegorocznego sezonu karta się odwróciła. Niemcy zaczęli wygrywać jeden wyścig po drugim, zdobywając ostatnio m. in. Grand Prix Szwajcarii, Italii, Hiszpanii, oraz nagrodę im. Prezydenta Masaryka.

Wytworzona w ten sposób opinia o niezwykle wielkiej szybkości wspaniałych maszyn niemieckich znalazła znakomite potwierdzenie w całej serii rekordów, ustanowionych przed kilkunastu dniami przez kierowców spod znaku swastyki.

W dniu 20 października kierowca Hans Stuck von Villiez, na sa-

mochodzie Auto-Union, pobił na berlińskim torze Avus pięć rekordów światowych.

Dopiero porównując je z poprzednimi rekordami, widać, jak są sensacyjne. Szczególnie jaskrawo widać to na przykładzie rekordu na

Królowie nokautów. Ta nazwa ochrzczono bokserów, którzy mają w swym dorobku rekordową ilość zwycięstw decydujących. Ale czy miano „królików nokautów” nie należy się zawodnikom, którzy rekordowo krótko pozwolili się bić swym przeciwnikom. Są przecież walki, które trwały zaledwie parę sekund. Pierwszy, drugi cios powalał przeciwnika.

Oto krótki opis takich walk rekordowych. Półtoręj sekundy trwała walka Al Foremana z Levinem w r. 1928. Wygrał mistrz Anglii Foreman. Trzy walki trwały tylko 2 sekundy. Marko pokonał tak szybko w r. 1925 Coppiano. Rosser wygrał w ten sposób mistrzostwo świata (!) wagi lekkiej z Nelsonem w r. 1902. Wreszcie Warner dokonał tej samej sztuki w wadze ciężkiej.

W 4 sekundy znokautował Flaherty — Hawkensa w r. 1897. W 5 se-

kilometrze z miejsca. W ciągu ostatnich 10 lat rekord ten był bity sześciokrotnie, przyczem szybkość wzrosła z wielkim trudem ze 137 do 144 km/godz., a więc o 7 km/godz. Tymczasem Stuck podniósł ten rekord za jednym zamachem do 163 km/godz., czyli aż o 19 km/godz. Odpowiednio wielkie są skoki również i dla pozostałych czterech rekordów.

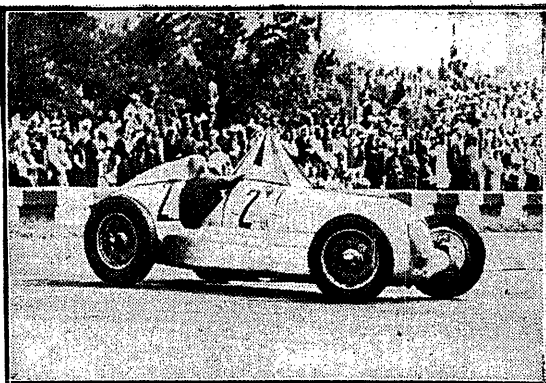
Znakomite wyniki Stucka błędnie jednak wobec drugiej serii rekordów, jaką w dniu 28 października ustanowił Rudolf Caracciola na samochodzie Mercedes, podczas próbnego zjazdu pod Budapesztem.

Caracciola przekroczył po raz pierwszy szybkość 300 km/godz. na normalnym samochodzie wyścigowym, zbudowanym według obowiązującej obecnie formuły międzynarodowej, to znaczy którego waga nie jest większa niż 750 kg.

Wyścigowy Mercedes posiada silnik 8-cylindrowy, jednorzędowy, o pojemności cylindrów 3,8 ltr., zaopatrzony w kompresor. Nadwozie jednoniejsowe jest bardzo lekkie i starannie profilowane. Dla zmniejszenia szkodliwych wirów, oraz ochrony kierowcy przed pędem powietrza, zastosowano specjalną nakładkę, która przemieniała wóz ołtawy w zamknięty.

Dla porównania warto przypomnieć, że w roku 1927, a więc przed zaledwie 7 laty, absolutny rekord szybkości samochodowej wynosił 330 km/godz. Rekord ten był ustanowiony przez nieżyjącego już dziś mjr. Segrave na samochodzie Sunbeam, zaopatrzonym w dwa silniki, które, przy łącznej pojemności cylindrów, dochodzącej do 45 ltr., dawały moc „tylko” 1000 koni. Natomiast ciężar całego samochodu wynosił około 3 ton. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że obecnie silnik wyścigowego Mercedesa daje, przy niespełna 4 ltr. pojemności, moc 280 koni, oraz że wóz ten, ważący niecałe 750 kg., rozwija szybkość 320 km/godz., możemy sobie dopiero zdawać sprawę z ogromnego postępu techniki samochodowej w ciągu tak krótkiego czasu.

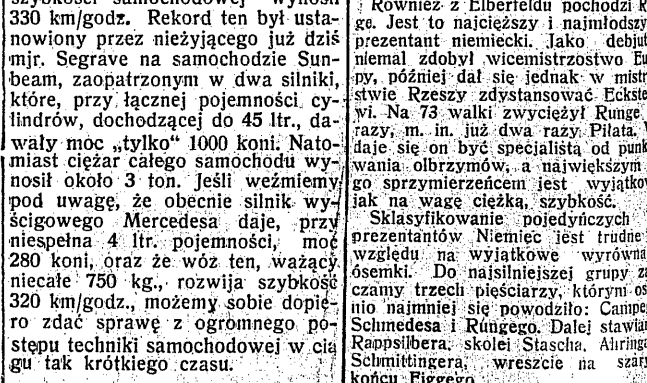
Sensacyjnym nokautem — w 60 sekund — zakończyła się walka Maloney — O Dowd, w której Maloney zdobył mistrzostwo świata. Ponad minutę, ale mniej niż półtoręj minuty walczyli jeszcze Carnera, Burns (po raz drugi) i Journee.



FAGIOLI NA MERCEDES BENZ
jeden z czołowych kierowców Europy.

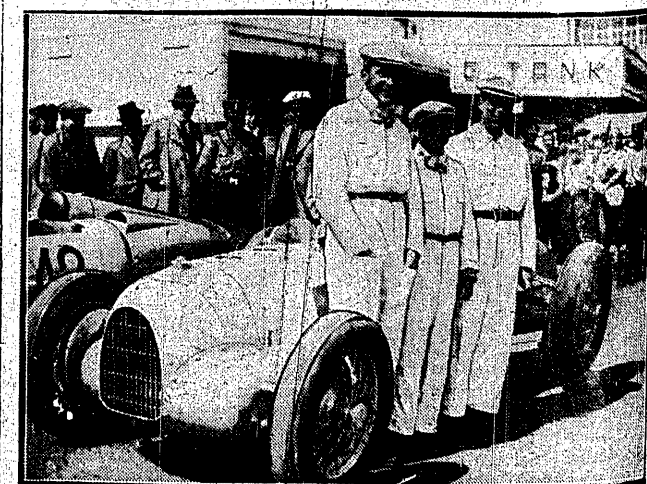


FRANCUZI BROCCARDO I GUIMBRETIERE
zwycięzcy szóstodniówki w Amsterdamie, udali się na tournée do Ameryki.



Marjan Krynicki

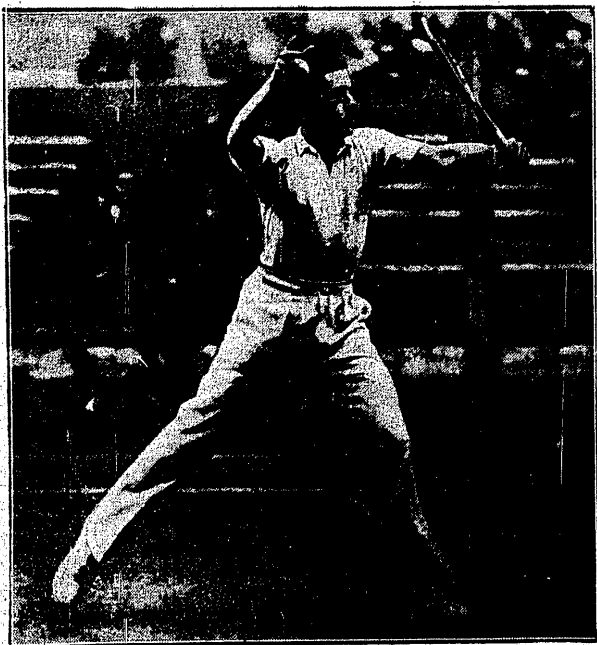
H. Gillet



TRÓJKA ZNAKOMITYCH KIEROWCÓW.
Bezkonkurencyjny zespół fabryczny wozów Auto-Union: Stuck, Mombberger i Leininger.



FIGGE (Ebberfeld)
będzie w zespole Niemiec jednym ze słabych punktów (waga półciężka).



NOWY POGROMCA BOROTRY W HALL.
Marcel Bernard wygrał turniej paryski, eliminując Baskę, a w finale Merlina.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalu red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A. Marszałkowska 3. Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyłemuje w niedzielę, wtorek, piątek i sobotę od 12 — 14 ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI